

Rozmowa z **ANDRZEJEM PILOTEM**, wicewojewodą śląskim, kandydatem na europoła

# Węgiel jest bardzo dobrym paliwem

► **NOWY GÓRNIK: Wyobraża pan sobie Śląsk bez górnictwa?**

**ANDRZEJ PILOT:** Nie tak dawno oglądałem zdjęcia z Detroit. Niegdyś była to stolica amerykańskiego przemysłu samochodowego, teraz wspaniałe budynki zamieniły się we wspaniałe ruiny. Stało się tak, bo przed laty popadały wszystkie fabryki w tym mieście. Popadały, bo nie dostały wsparcia w odpowiednim momencie. W czasie ostatniego kryzysu Ameryka nie powtórzyła błędu. Kiedy wyobrażam sobie Śląsk bez górnictwa, od razu mam przed oczyma te zdjęcia. Od wielu lat obserwuję Bytom, z którym od dawna byłem związany zawodowo. Widzę, jak miasto ubożeje, ponieważ pozamykano kopalnie. Ostatnia, Bobrek-Centrum, walczy o przeżycie. Bytom jest przykładem miasta, które żyło z górnictwa i nie może sobie poradzić po utracie tysięcy miejsc pracy. W Rudzie Śląskiej, gdzie funkcjonują kopalnie, bezrobocie utrzymuje się na poziomie 8 proc., a w Bytomiu, gdzie pozamykano kopalnie, wynosi około 20 proc. Z czego to wynika? Otóż jedno miejsce pracy w górnictwie utrzymuje przynajmniej 4 miejsca pracy w tak zwanym otoczeniu, nie tylko w firmach, które bezpośrednio obsługują kopalnie. Trzeba brać pod uwagę handel, banki, kioski Ruchu, komunikację miejską. Górnictwo przez wieki było kołem zamachowym śląskiej gospodarki i nie da się w krótkim czasie zastąpić go innym przemysłem, dlatego powinniśmy eksploatować węgiel tak długo, jak długo będziemy mieli złoża. Oczywiście,



rozwijamy przemysł wykorzystujący nowoczesne technologie, bo przecież złoża węgla kiedyś się skończą. Dla mnie wzorem są rozwiązania niemieckie. Tam przez kilkadziesiąt lat realizowano programy gospodarcze, dzięki którym regiony górnicze zmieniały swoją ekonomię, w miarę jak kończyły się złoża węgla. Śląsk powinien dostać wsparcie unijne na realizację takich programów.

► **Specjaliści twierdzą, że nie unikniemy zamykania kopalń. Powinniśmy żegnać się z górnictwem i stawiać na nowoczesny przemysł.**

– A czy specjaliści mówią, jak łagodnie przejść od przemysłu górniczego do przemysłu opartego o najnowocześniejsze technologie? Nie mówią. Im się wydaje, że zamknięcie kopalni jest zamknięciem problemu. To złudne myślenie. Zamknięcie kopalni to dopiero początek problemów. Nie musimy daleko szukać, aby się o tym przekonać. Jeszcze raz posłużę się przykładem Bytomia. Miasto ma bardzo wysoki wskaźnik przestępczości. Nie jest to przestępczość rodem z filmów gangsterskich. To tak zwana pospolita przestępczość, która wynika z biedy, z rozbicia tradycyjnych wspólnot budowanych przez wieki w przykopalnianych i przyhutniczych osiedlach. Przykład bytomskiej dzielnicy Bobrek pokazuje, jak bardzo zerwanie tradycyjnych więzi szkodzi lokalnej społeczności. Takich dzielnic na Śląsku są setki. Polskie Stronnictwo Ludowe jest partią, która szanuje więzi lokalne i pielęgnuje je, bo na nich opieramy swoje działania. Nowoczesność polega na tym, aby w jak największym stopniu rozwijać lokalne społeczności.

► **Będziemy nowoczesni tylko wtedy, gdy będziemy mieć nowoczesny przemysł.**

– Będziemy mieć nowoczesny przemysł, kiedy będziemy mieć taną energię. W Europie coraz głośniej mówi się o tym, że trzeba odbudować przemysł. Zawsze twierdziłem, że przemysł może odradzać się tylko wtedy, gdy będzie tania energia i przyjazne otoczenie dla inwestorów. Jeśli będzie przemysł, będzie się rozwijał sektor usług. Ludzie, którzy liczą każdą złotówkę, nie zamówią ubrania na miarę nawet w tanim zakładzie krawieckim – pójdą do ciucholandu i kupią za kilka złotych coś, co będzie jako tako wyglądało i jako tako leżało. Zamiast kupić porządne buty w polskim sklepie, kupią chińszczyznę w najtańszej sieci handlowej. Bez przemysłu nie będzie rozwoju. Dlatego nie należy podejmować pochopnych decyzji w sprawach górnictwa, które dają utrzymanie ponad 100 tysiącom górników i kilkuset tysiącom rodzin żyjących z tego, że górnicy wydają pieniądze na miejscu. W śląską i polską gospodarkę górnictwo co roku wlewa kilkanaście miliardów złotych. Składają się na to zarobki górników, zamówienia kopalń i podatki płacone przez górnictwo. Wyobraźmy sobie śląską gospodarkę co rok uboższą o kilkanaście miliardów złotych.

► **Kandyduje pan do Parlamentu Europejskiego. Program skoncentrowany na obronie śląskiego przemysłu jest mało porównywalny w porównaniu z prowokującymi wystąpieniami znanych polityków.**

– Dla mnie wystarczającą prowokacją jest fakt, że zaniedbujemy nasz przemysł, bo podporządkowujemy się modzie lansowanej przez najbogatsze kraje UE. Jestem

przekonany, że potrafię przyłączyć się do tych europosłów, którzy od dawna lansują koncepcję rozbudowy przemysłu w krajach Unii Europejskiej. Do tego potrzebna jest jednak tania energia. Energia elektryczna w Europie jest dwukrotnie droższa niż w USA. W Chinach, Indiach i Rosji rośnie wydobycie i zużycie węgla. Naszym celem nie może być obniżanie zużycia węgla, tylko redukcja emisji dwutlenku węgla. Węgiel jest bardzo dobrym i tanim paliwem. Mówię to z pełną odpowiedzialnością.

► **Polska będzie rozwijać energetykę węglową?**

– Energetyka węglowa przegrywa w Europie, bo tak zwana zielona energetyka jest silnie subwencjonowana. Jestem zwolennikiem zielonej energii, która współlistnie z energetyką węglową. Taką równowagę trzeba wypracować na poziomie Unii Europejskiej. Mówienie o wolnym rynku energii jest okłamywaniem społeczeństw, nie ma także wolnego rynku paliw, dlatego musimy budować nowoczesne elektrownie, w których spalanie węgla jest przyjazne dla środowiska. Tak na przykład będzie w elektrowni w Opolu. Należy promować używanie dobrego węgla i jego spalanie w nowoczesnych piecach ogrzewających domy prywatne. Należą do racjonalnych ekologów. To oznacza, że chcę, aby nauka, nowoczesny przemysł i nowoczesna energetyka umożliwiły wykorzystanie węgla w sposób przyjazny dla środowiska naturalnego. Żeby osiągnąć ten cel, trzeba zmienić nastawienie Unii Europejskiej. Będę zaszczyczony, jeżeli to będzie także moje zadanie.

Rozmawiał: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY 2014

## Trudna sytuacja górnictwa

– **W Kompanii Węglowej nie da się uniknąć selekcji kopalń. Te, w których koszty wydobycia są najwyższe, mogą być stopniowo wygaszane, natomiast kopalnie, które mają pola wydobywcze pozwalające na tanią eksploatację, będą się rozwijać – powiedział w czasie debaty górniczej na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach Mirosław Taras, prezes Kompanii Węglowej.**

W grupie kopalń, które będą doinwestowane, wymienił kopalnie Ziemowit, Piast i Marcel, bo tam można eksploatować węgiel efektywnie. Uczestniczący w dyskusji Maciej Kaliski, dyrektor Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Gospodarki, stwierdził, że należy tak prowadzić eksploatację, aby polski węgiel był konkurencyjny w stosunku do węgla sprowadzanego z zagranicy. – Węgiel będzie w miksie energetycznym Polski. Po wydarzeniach na Ukrainie politycy przychylniej spojrzeli na węgiel, ale pytanie brzmi, czy będzie to węgiel polski – mówił z kolei Jarosław Zagórowski, prezes JSW SA. – Aby górnictwo dawało stabilizację społeczną, musi być efektywne ekonomicznie, nie wystarczą doraźne działania. Przez cały czas ciągniemy za sobą balast historyczny. Połowę kosztów

pochłaniają płace. Nie ma w nich elementów promujących efektywność. Pracodawca nie może premiować wydajności pracowników. Pracodawca ma zobowiązania nie tylko wobec pracowników, ale także wobec emerytów – mówił prezes Zagórowski.

– 250 mln zł w Kompanii Węglowej tylko na węgiel dla emerytów to szaleństwo – powiedział Michał Herman, prezes Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia. – W kopalni Silesia płace są elastyczne i zależą od efektywności – stwierdził Herman. – Mamy ok. 1650 pracowników. Średnie roczne wydobycie na pracownika to ponad 1,1 tys. ton węgla. W Kompanii jest ok. 55 tys. pracowników i 35 mln ton węgla, co daje 650 ton węgla na pracownika. To jest różnica – mówił Herman. – Koszty pracy są u nas bardzo elastyczne. Nasz cel to osiągnąć za dwa, trzy lata poniżej 40 proc. kosztów wydobycia – zapowiedział prezes Silesii.

Uczestnicy piątkowej debaty w Katowicach powtarzali, że w KW obecne koszty wynagrodzeń przekraczają 60 proc. kosztów wydobycia.

Herman wskazał też na rolę nowoczesnej organizacji pracy. – U nas nie jest możliwe, by pracownik pracował dwie godziny



na ścianie. Jest taka organizacja brygad, żeby kombajn jechał dwadzieścia godzin na dobę. Pozostały czas jest przeznaczony na remonty – stwierdził Herman.

W czasie rozmowy z dziennikarzami Mirosław Taras wyjaśnił, które kopalnie Kompanii Węglowej mogą nie przejść selekcji ekonomicznej, ponieważ wydobycie węgla jest prowadzone w bardzo trudnych warunkach. W najgorszej sytuacji są najprawdopodobniej

Bobrek-Centrum, Sońnica-Makoszowy, Brzeszcze, Halemba i Pokój. – Nie możemy tracić kilkuset złotych na wydobywaną tonię węgla w niektórych z tych kopalń, dlatego stopniowo będziemy ograniczać wydobycie. Oczywiście nie ma mowy o zwalnianiu pracowników i o natychmiastowym wstrzymaniu wydobycia i nagłym zamykaniu kopalń – powiedział prezes Taras.

SŁAWOMIR STARZYŃSKI